Nr. 110.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Sobota, 16 maja 1885. NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 15 maja.

(Zatarg rosyjsko-angielski: zasadnicze ukończenie sporu o Afganistan; przysposobienia Anglii i Rosyi na przyszłość; ustanowienie rosyjskiéj ajentury dyplomatycznéj w Kalkucie i powiększenie artyleryi w twierdzach Królestwa Polskiego; kilka ciekawych dat z wtorkowego posiedzenia parlamentu angielskiego. — Przyjęcie przez francuską Izbę deputowanych ustawy o recydywistach i ustawa o listach zbiorowych. — Wycofanie wojska angielskiego z Suakinu. — Interpelacya dep. Bartani w włoskiéj Izbie deputowanych dotycząca polityki afrykańskiéj p. Manciniego. — Przesilenie ministeryalne w Serbii. — Rozpadanie się schizmy wschodniéj.)

Zatarg rosyjsko-angielski można już teraz — tak zapewnia nawet „Nordd. Allg. Ztg.“ — uważać w głównéj rzeczy za ukończony. Rezultat ten podał już do wiadomości Izby niższéj p. Gladstone na wtorkowém posiedzeniu, wyjaśniając szczegółowo przebieg ostatnich rokowań pomiędzy ministrami angielskimi, Granvillem i Kimberleyem z jednéj, a ambasadorem Staalem i p. Lessar z drugiéj strony. Układ, zawarty w głównych punktach w Londynie pomiędzy przedstawicielami obudwóch rządów, potwierdzony został w Petersburgu i przesłany następnie na ręce p. Staala. Obecnie chodzić tylko będzie o praktyczne zastósowanie zawartego układu, czyli o wytknięcie granicy afgańskiéj, które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie da powodu do nowego nieporozumienia, kiedy obiedwie strony sporne ożywione są chęcią pokojowego załatwienia sprawy. Że takie uregulowanie zatargu nie usuwa wcale przyszłych zarodów zawikłań, wykazywaliśmy już dawniéj, a dziś nowe przytoczyć nam wypada dowody ku stwierdzeniu tego politycznego pewnika. W Izbie lordów przyszła pod obrady we wtorek sprawa stanowiska, jakie zajmować będzie w przyszłości Afganistan w obec Anglii i Rosyi. Lord Kimberley oświadczył na odnośne zapytanie, że rząd angielski nie ma zamiaru zatrzymywać kraju tego jako strefę neutralną, gdyż podziela on przekonania lorda Argylla, że ten wysunięty ku obronie Indyi punkt nie powinien być zanadto daleko oddalony od angielskiéj linii operacyjnéj. Za rządów lorda Rippona w Indyach wypracowany został plan obrony granicy, na plan ten zgodził się rząd. Rząd zastanawia się także nad projektem wybudowania kilku znaczniejszych twierdz na granicznéj linii afgańskiéj, a to w tym celu, iżby Anglia mogła w razie potrzeby przedsięwziąć kroki zaczepne. Natomiast — tak kończył lord Granvill — byłoby bardzo niebezpieczną polityką, gdyby chciano uczynić z Heratu fortecę angielską. — Dyskusya ta nad polityką, jakiéj się Anglia będzie w przyszłości trzymała w obec Afganistanu, nie może być miłą Rosyi; dyskusya ta była jednak, jak to wyznał Granville, konieczną, gdyż ma ona przekonać Indye, iż cała Anglia łączy się, gdy chodzi o odparcie niebezpieczeństwa. — Jak W. Brytania, tak i Rosya przysposabia się do przyszłéj kampanii wojennéj i w tym celu chce śledzić kroki angielskie. Ze względu na to, że na całą azyatycką politykę Anglii wielki wpływ wywiera wice-królewski rząd w Indyi, postanowiło rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ustanowić osobnego dyplomatycznego ajenta w Kalkucie; z tego zaś faktu, że na urzędników nowego tego ciała dyplomatycznego wybrano osoby, używane dotąd do sekretnych misyi w Afganistanie, Kandaharze i północnych prowincyach Indyi, wnosić można, że są jeszcze tajne względy, które skłaniają Rosyą do ustanowienia dyplomatycznéj ajentury w Kalkucie. — Rząd rosyjski nie ustaje też wcale w organizacyi i powiększaniu armii; rzecz nieco tylko dziwna, że plany te przeprowadza głównie w Królestwie Polskiém. Rozkaz dzienny ministra wojny z dnia 2 b. m. rozporządza wykonanie dekretu carskiego z dnia 25 maja r. zesz., wedle którego mają być uformowane w Modlinie i Brześciu Litewskim nowe bataliony artyleryi fortecznéj i to po jednym w każdéj z tych twierdz, a w Dęblinie dwa bataliony tego rodzaju broni; nadto mają być powiększone obadwa bataliony artyleryi fortecznéj w Warszawie i Dynaburgu o jednę kompanią. — Z wtorkowych obrad angielskiéj Izby lordów wypada nam jeszcze zwrócić uwagę na nowe wystąpienie naczelnika torysów Salisburego. Zbijał on zarzuty Gladstona, jakoby miał nazwać rząd rosyjski bankrutem, lub szalbierzem; chciał on, jak twierdził, to tylko powiedzieć, że nie robi żadnéj różnicy, jeżeli ktoś danego przyrzeczenia nie dotrzymuje umyślnie, albo z powodu niemożności. — To usprawiedliwienie nie zjedna wcale dla torysów łaski carskiéj Rosyi, która, jak dawniéj, tak i nadal sympatyzować będzie więcéj z liberalnym gabinetem, aniżeli z torysami. — W Londynie rozpoczną się niebawem układy o ustanowienie granicy afgańskiéj; we wtorek przybył już do Londynu dawniejszy członek komisyi granicznéj, pułkownik Stephen.

Francuska Izba deputowanych przyjęła na wtorkowém posiedzeniu 386 przeciw 57 głosom ustawę o recydywistach, odrzuciwszy wszystkie poprawki. Senat i Izba przyjęły tegoż dnia jednomyślnie projekt dotyczący rozdzielenia orderów pomiędzy marynarzy w Tonkinie, Chinach i Madagaskarze a senat uchwalił ustawę, wykluczającą publiczność przy wykonywaniu wyroków śmierci. We wtorek odroczył parlament swe posiedzenia aż do soboty. — Przyszłe wybory parlamentarne we Francyi mają się odbyć wedle list zbiorowych a tymczasem nie przyszło dotąd do porozumienia w téj sprawie pomiędzy obu ciałami prawodawczemi. Komisya senatu dla reformy wyborczéj poczyniła kilka zmian w projekcie ustawy, uchwalonéj przez Izbę deputowanych. Komisya proponuje najpierw, ażeby od ogólnéj cyfry ludności, która ma służyć za podstawę do oznaczenia liczby deputowanych, potrącić procent ludności obcéj, a powtóre, ażeby o liczbie posłów nie stanowiła cyfra ludności, jeno liczba wyborców, a po trzecie, wnosi komisya postanowienie dodatkowe, któreby wykluczało od kandydatur członków rodzin, które niegdyś panowały we Francyi. — Na to ostatnie żądanie zgodzi się chętnie Izba deputowanych.

Wojska angielskie opuszczą nie tylko prowincyą sudańską, ale nawet bardzo ważny punkt strategiczny i handlowy, nadbrzeżne miasto Suakin. Znajdująca się tam angielska brygada gwardyi ma przybyć już w tych dniach do Londynu. Tę ważną decyzyą miał wedle telegramu powziąć rząd angielski na dniu wczorajszym. Czy opuszczony Suakin zajmą Turcy, Egipcyanie, czy Włosi — nie wiadomo.

Nad głową p. Manciniego zbiera się, jakeśmy to już w środę donosili, straszliwa burza. Opozycya nie chce czekać dalszego rozwoju wypadków na brzegach morza Czerwonego. Dep. Bertani, członek skrajnéj lewicy, wniósł na dniu 12 b. m. w Izbie niższéj interpelacyą, w któréj żądać będzie wyjaśnienia polityki, jakiéj się rząd trzyma w Afryce.

Z Serbii nadchodzi niespodziewana wcale wiadomość o wybuchnięciu tam przesilenia ministeryalnego. Cały gabinet podał się do dymisyi. Dotychczasowy prezes jego, Garaszanin, otrzymał od króla polecenie, ażeby nowe złożył ministerstwo.

Schizma w kościele greckim rozpada się na coraz drobniejsze atomy. W środę otwartym został w Bukareszcie synod rumuński osobném orędziem królewskiém, w którém król Karól podaje do wiadomości akt, na mocy którego patryarcha ekumeniczny i synod jego uznają Kościół rumuński za zupełnie niezależny i stojący na równi co do praw z wszystkiemi niezależnemi cerkwiami prawosławnemi.

Jubileusz św.-metodyjski.

Z powiatu chodzieskiego. W powiecie chodzieskim zajmuje się urządzeniem uroczystości pamiątkowéj zgonu św. Metodego i t. d. następujący komitet:

Ks. L. Gajowiecki w Chodzieżu, przewodniczący, dr. Drożyński w Pile, ks. J. Klarowicz w Jaktorowie, p. Kranc w Morzewie, p. W. Mojzykiewicz w Budzyniu.

Z powiatu mogilnickiego. W skład komitetu powiatowego wchodzą, wybrani na zebraniu w Trzemesznie w dniu 14 b. m., pp.: Ks. proboszcz Sieg z Orchowa, jako przewodniczący, ks. dziekan Tomaszewski z Trzemeszna, Graeve ze Słowikowa, Stanisław Różański z Padniewa, Kiszewski z Trzemeszna, Włodzimirz Zakrzewski z Ostrowitego, ks. Cwikliński z Gościeszyna, ks. Gieburowski z Kamieńca, Skrzyszewski z Dzierzążna, ks. dziekan Pankowski z Ryszewka, ks. Ertmann z Kwieciszewa, Michał Meissner z Mogilna, z prawem kooptacyi w razie potrzeby.

Pierwsze zgromadzenie komitetu odbędzie się 21 b. m. o godzinie 3 u pana Madałkiewicza w Mogilnie.

W sprawie przysięgi.

Z pewnego źródła dowiadujemy się, iż niebawem ma wyjść projekt zmienienia procedury składania przysięgi sądowéj, która w dzisiejszéj formie jest bardzo szkodliwa i zgubna.

Swiadek wezwany przed forum sądowe składa z góry przysięgę, że wszystko to, co zeznawać będzie, powie z najlepszą świadomością i sumiennie, że niczego nie zatai i niczego nie doda.

Po złożeniu téj przysięgi następują dopiero przesłuchy, często trwające bardzo długo, krzyżują się pytania z téj i owéj strony, jak np. sędziego, prokuratora i obrońcy, w skutek czego świadkowie mianowicie niewykształceni i prości wiklą się i plączą.

Słusznie żalą się w ostatnich latach pisma publiczne na to, iż liczba krzywoprzysięstw wzmaga się rok rocznie, nie bez słuszności dodawając, że dzieje się to mianowicie we wschodnich częściach monarchii pruskiéj, to jest *w dzielnicach polskich.*

U nas bowiem do powyższych niedogodności przyłącza się jeszcze jedna, t. j. *język urzędowy.*

Wielokrotnie już pisaliśmy o nieszczęśliwych następstwach nieznajomości języka polskiego przez sędziów narodowości niemieckiéj — która mianowicie przy zaprzysiężonych zeznaniach świadków nadzwyczaj dotkliwie nam Polakom daje się we znaki. Jeżeli w ogóle dzisiejsza procedura sądowa przy przysięgach jest niebezpieczna dla świadka, to niebezpieczeństwo to wzrasta w dwójnasób dla świadka Polaka, nie znającego języka urzędowego, lub mówiącego bardzo słabo po niemiecku, a powodowanego do zeznań w tym języku.

Lekkie niedopatrzenie się tłómacza, nieznaczna częstokroć zamiana pojęć skończyć się może dla przysięgającego Polaka oskarżeniem o krzywoprzysięstwo, zwłaszcza, gdy ani pobocznego protokółu, ani ważniejszych zeznań świadków w języku polskim się nie spisuje.

Sami słyszeliśmy z ust sędziego narodowości niemieckiéj, pochodzącego z dzielnicy polskiéj i znającego trochę język polski, że bez jego interwencyi byłaby jedna ze stron w ważnéj sprawie handlowéj wielkie poniosła straty, z powodu fałszywego przekładu ze strony tłómacza. Osoba interesowana nie znała wcale języka niemieckiego. Podobne rzeczy zachodzą również i przy zeznawaniach świadków.

Przemawiamy zatém gorąco nie tylko za zmianą obecnéj procedury składania przysięgi, lecz za połączeniem téj zmiany ze sprawą języka urzędowego w sądach mianowicie co do zeznań świadków sądowych.

Dopóki język polski obok niemieckiego w sądownictwie nie będzie równouprawniony, dopóki nie będą spisywane polskie protokóły i zeznania świadków w języku polskim, dopóty nie zamknie się drogi licznym u nas krzywoprzysięstwom. Dopóty téż skargi na niezwykłą liczbę tych zbrodni u nas będą może zgodne z prawdą — ale bezskuteczne.

Nadto powinny sądy powrócić do dawnéj uroczystéj formy odbierania przysiąg, do przyzwania pomocy duchownego w ważniejszych sprawach, do uwydatnienia charakteru wyznaniowego — a gdy to wszystko przywrócone zostanie, gdy świadek ostrzeżony w języku ojczystym o ważności przysięgi, będzie wiedział, które zeznania ma zaprzysiądz, wtedy z pewnością i we wschodnich dzielnicach monarchii nie będzie powodu skarżyć się na wielką liczbę tego wielkiego występku i zbrodni.

Taktyka posłów naszych.

W kilku numerach „Kuryera“ byliśmy zniewoleni wystąpić przeciw artykułom i korespondencyom petersburskiego „Kraju“, żądającego od posłów naszych zupełnego zarzucenia środka obrony, jakim jest traktat wiedeński z roku 1815, oraz jawnego wyrzeczenia się naszych nadziei i pragnień. Ostatnia mianowicie jego odezwa, w formie korespondencyi z Poznańskiego, w formie bardzo nieszczęśliwéj, zmusiła nas do obszerniejszego rozebrania téj kwestyi w dwóch artykułach, które nie pozostały bez skutku. „Kraj“ cofnął się i zdanie swoje bardzo zmodyfikował, odkładając rzecz: „in crastinum“.

Po przydłuższym wstępie, którego w poszczególnych zdaniach rozbierać nie będziemy, dzieli „Kraj“ sprawę tę na dwie części i to:

1) o skuteczności w obecnej chwili traktatów wiedeńskich z r. 1815,
2) o manifestowaniu przez posłów poznańskich dążeń do oderwania się od Niemiec, gdy nie ma najmniejszych ku temu warunków i środków.

Godzimy się zupełnie na to, co „Kraj“ powiada o traktatach, przyrzeczeniach królewskich, itd., kiedy mówi:

Od początku podziałów, dla uzasadnienia żądań ludności polskiéj w częściach wcielonych do Prus, a dzisiaj do cesarstwa niemieckiego, ważne miały znaczenie akta wewnętrznéj polityki, słowa królewskie, odezwy ministrów; jeszcze ważniejsze znaczenie posiadały europejskie międzynarodowe traktaty. Są to karty z historyi, są to dowody, które trzeba wciąż mieć pod ręką, aby fałszywe wykłady i wykrzywiania dziejów prostować. Al. Wielopolski będzie wciąż służył wymownym przykładem, jak dalece godzi się i należy na te dowody traktatowe powoływać się i z nich korzystać. Są to zwykle wielkie machiny, działa wielkiego kalibru, nie trzeba ich częstém używaniem pospolitować i z całym tym ciężkim parkiem artyleryi fortecznéj wyjeżdżać na załatwienie daleko prostszych wymagań i potrzeb życia codziennego. Prześliczne w tym względzie wskazówki co do wzięcia się do rzeczy i co do taktu szermierskiego mieści w sobie mowa Windthorsta z 17 grudnia 1884 r. w parlamencie niemieckim o tém, że kwestya językowa nie ma nic wspólnego z wielką polityką i odbudowaniem Polski, że nie trzeba wydymać takich spraw, i że nie należy do skromniejszych żądań wnosić kwestyi teoretycznych, których parlamenty nie rozstrzygają. Trwalsze na pozór rzeczy, niż arkusze papieru, czas niemiłosiernie niszczy i druzgocze; karta papieru prawa nie tworzy, a również nie zawsze je utrwala, najczęściéj tylko je w danéj chwili zaznacza.

I my jesteśmy tego zdania, i my od dawna występujemy przeciwko nadużywaniu traktatów, pospolitowaniu téj broni przy każdéj sposobności przeciwko tym, którzy gotowi argumentować: mówmy pacierz po polsku, bo nam to poręczają traktaty wiedeńskie!! Nigdy jednakże nie możemy się godzić na to, co „Kraj“ pisał w poprzednich artykułach, gdyż traktaty wiedeńskie jako regulujące nasz stósunek prawny do Prus, pozostaną zawsze dla nas podstawą naszéj obrony prawnopolitycznéj. Na niéj opierając się, powinniśmy całą siłą dążyć do zdobycia sobie odpowiednio do potrzeby dzielnego w każdéj sprawie oręża. Nie zmienia rzeczy fakt, że téj podstawy nie mają Ślązacy lub bracia nasi z Prus Zachodnich i Wschodnich — nam niepodobna zrzekać się z tego powodu tak silnéj dźwigni.

Nie godzimy się na zdanie „Kraju,“ jakoby traktaty wiedeńskie były „łukiem, procą lub arkabuzem“ — a proponowane przez niego środki obrony „odtylcówkami“ lub może „mitraljezami,“ — gdyż, jak słusznie już dawniéj wykazał dr. W. Skarzyński, traktaty wiedeńskie są szańcem obronnym, na którym stoimy.

Co do drugiego punktu, to oświadczamy „Krajowi,“ iż posłowie nasi nigdy nie grozili rządowi oderwaniem dzielnic polskich od monarchii pruskiéj, że zatém cała polemika „Kraju“ w tym względzie jest zbyteczna.

Posłowie nasi w ogóle nie dotykają wcale z własnéj woli, lub inicyatywy téj drażliwéj kwestyi — i ograniczają się tutaj na stanowisko odporne, zbijają insynuacye rządowe, jakoby Polacy do tego oderwania dążyli.

W jednym tylko przypadku występują posłowie nasi w téj sprawie czynnie, to jest, kiedy ich z po za stołu ministeryalnego, lub z ław posłów niemieckich wzywają, aby oświadczyli, że W. Ks. Poznańskie na wieki wieków ściśle i nierozerwalnie połączone jest z Prusami. Tylko w obec takich prowokacyi wypowiadają posłowie nasi przekonania swoje będące zarazem przekonaniem całego społeczeństwa polskiego. Ze posłowie w takich warunkach nie milczą — że milczeć nie mogą, jest rzeczą jasną.

„Kraj“ powiada, że puls życia naszego politycznego jest o kilka tempów spóźniony, „skoro w końcu zeszłego roku jeszcze stała w dziennikarstwie poznańskiém na porządku dziennym kwestya, czy wolno posłom poznańskim wchodzić do komisyi parlamentarnych — skoro jeszcze nie zdecydowano stanowczo, czy ma mieć miejsce polityka czczego protestowania i abstynencyi.“

I to twierdzenie jest mylne, gdyż dzisiaj Wielkopolska ma w téj kwestyi zupełnie jasne i wyrobione zdanie — a dzisiaj nie znalazłoby się już 20 ludzi, którzyby bronili wyłącznéj polityki protestacyi i abstynencyi. „Kraj“ zarzutem powyższego rodzaju chciał osłonić swój odwrót w rzeczach głównych, którego mu szczerze winszujemy i z którego szczerze się cieszymy.

Traktaty są podstawą naszéj obrony — atoli nie należy ich nadużywać jako zdawkowéj monety przy każdéj sposobności.

Polityka abstencyi nie znajduje dzisiaj u nas zwolenników, a posłowie nasi na każdym kroku dowodzą, że jéj się nie trzymają.

Nikt u nas rządu nie prowokuje — ale też nikt nie lęka się wypowiedzieć swych przekonań, gdy go prowokują.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 13 maja.

Posiedzenie 100. Początek o godz. $10^1/_4$.

Konserwatyści złożyli na stole marszałka bukiet w barwach niemieckich z cyfrą „100,“ po czém Izba załatwiwszy kilka rugów wyborczych i mniejszych petycyi przechodzi do narad nad nowelą do hiszpańskiego traktatu handlowego. Na mocy traktatu zawartego z Hiszpanią dnia 12 lipca 1883 zobowiązały się Niemcy przy dowozie żyta hiszpańskiego do związku celnego niemieckiego nie pobierać cła wyższego nad 1 mr. za centnar 100 kilogramowy. Układem zaś z dnia 10 maja rb. zrzeka się Hiszpania tego przywileju za ustępstwa celne przy dowozie hiszpańskich owoców, szafranu, oliwy i chleba świętojańskiego. (Skórki cytryn, pomarańcz, niedojrzałe pomarańcze mają opłacać zamiast 4, tylko 2 mr.; cło od szafranu ma być zniżone z 50 na 40, za oliwę z 30 na 20, za chleb świętojański z 2 na jednę markę.) Układ ten przyjmuje Izba bez zmiany w pierwszém i drugiém czytaniu.

P. Frege i towarzysze stawili odnoszący się do tego układu wniosek, zmierzający do załatwienia powstałéj przez zmianę traktatu handlowego hiszpańskiego kwestyi w ten sposób, aby żyto dowożone z krajów uprzywilejowanych płaciło aż do dnia 1 sierpnia rb. tak jak dawniéj tylko 1 mr., jeźli odnośne kontrakty rzeczywiście pozawierane zostały przed dniem 11 maja. Po przyjęciu w trzeciém czytaniu bez zmiany konwencyi i traktatów pozawieranych z Madagaskarem, Birmą, Transwaalem i Belgią, które wczoraj sankcyonowano w drugich naradach, rozpoczyna Izba trzecie czytanie noweli celnej od cła na cykoryą, które ustanowiono w drugiém czytaniu na 1 mr. większością jednego głosu. Wniosek wolnomyślnych żądający skreślenia tego cła odrzucono w imiennem głosowaniu 158 głosami przeciw 140. Dwóch posłów wstrzymało się od głosowania. Cło więc na cykoryą zatrzymano.

Cło na drzewo przyjęto w głównych zarysach według uchwał zapadłych w drugiém czytaniu, skoro się p. baron Gagern i minister Lucius za zatrzymaniem tych uchwał oświadczyli. Postępowcy stawili wniosek, aby progi kolejowe płaciły zamiast 40 fenygów tylko 20, ale wniosek ten nie znalazł w izbie poparcia.

Cło na suknie półjedwabne i bieliznę podwyższono z 460 na 675 marek, a cło na krepę, flor i gazę z 800 na 1000 marek.

Około pół do 5 odezwały się głosy, aby dalsze narady przerwano i odłożono do wieczora godziny 8. Marszałek proponuje aby dziś wieczorem przystąpiono zaraz do trzeciego czytania załatwionéj dzisiaj w pierwszém i drugiém czytaniu nowelli do traktatu handlowego z Hiszpanią; lecz przeciw temu zaprotestował p. Kayser w imieniu demokratów socyalnych. Poparło go 22 socyalistów i trzech członków frakcyi demokratycznéj. Mówca zganił taki bieg narad i porównał go z galopem rumaka rozpędzonego, za co go marszałek powołał do porządku.

Równéj nagany udzielił marszałek posłowi Hasencleverowi, który wypowiedział życzenie, aby obstająca za cłami ochronnemi większość przestrzegała przynajmniéj większéj przyzwoitości w strzyżeniu owcy.

Poseł Kayser cofa wniosek, żądający, ażeby na wieczorném posiedzeniu toczyły się narady nad wnioskiem dotyczącym święcenia niedzieli.

Przerwano przeto po godzinie 5 dalsze narady i odłożono je do wieczora, godziny 8.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Górny Śląsk, 12 maja.
(Agitacye pomiędzy śląskimi tkaczami.)

(—) W Kietrzu śląskim, w Nowéjrudzie i w okolicy tych miasteczek bardzo wielu mieszka tkaczy. Część ich jest narodowości morawskiéj; są téż pomiędzy nimi i Czesi, przeważająca reszta Niemcy katolicy. Jeszcze niedawno temu panowała pomiędzy ludźmi tymi wielka bieda, bo nie było pracy. Znaczna część krosien stała bezczynnie. Wtém zjawiają się berlińscy przemysłowcy, wyrabiający na wielką skalę tkaniny, a mianowicie pliszowe, i godzą naszych tkaczy — naturalnie za bardzo skromną płacę. Nizka ta płaca za robotę musiała wpłynąć na unormowanie odnośnych cen w Berlinie, gdzie téż dużo po fabrykach pracuje tkaczy, a wpłynęła naturalnie na niekorzyść pracowników. Chcąc się pozbyć niemiléj, bo szkodliwéj konkurencyi, berlińscy robotnicy wyprawili dwóch agitatorów, którzy w Kietrzu i w okolicy Nowéjrudy zwoływali zgromadzenia, na których gorąco napominali swych śląskich druhów, aby się nie pozwolili wyzyskiwać berlińskim spekulantom, a mianowicie, aby się koniecznie postarali o podwyższenie zarobku. Chodzi po prostu o wywołanie strejku pomiędzy śląskimi tkaczami, a mianowicie pomiędzy tymi, którzy dla firm berlińskich pracują; a choć wodzeni na pokuszenie już głodu przymarli, toć mogą uledz namowom, bo wabiące mamidła i obiecanki téż swój urok mają. Dla tego starają się wpływowe osoby namowy i podszepty berlińskich gości uczynić nieszkodliwemi. Goście ci chcieli zresztą przy jednym ogniu dwie upiec pieczenie i szeptali na ucho tkaczom, że im przyślą zapas pism i druków, ale ich upominali, aby się z posiadania ich nie zdradzali.

Przed agitatorami berlińskimi byli łowić tkaczy śląskich sascy socyaliści. Chodziło na razie o pozyskanie Ślązaków na członków kas, wspomagających chorych, i kas, wspierających wysłużonych robotników. Spełzło na niczém.

Najfatalniéj byłoby, gdyby agitacye powyższe oddziałały zarażająco na Górny Śląsk, gdzie tylu robotników a tak liczne szynki i konsumy i gdzie wpływy, moderujące ongi niewczesne zachcianki i wybryki, już nie dopisują, na co dowód gromadne wędrówki robotnic do Niemiec.

Z nad granicy łużyckiéj, 13 maja.
(Ciężka dola katolickich Łużyczan.)

Katolickiego wyznania Łużyczanie żyjąc rozproszeni pomiędzy bardzo przeważającą liczebnie większością protestancką, skarzą się na nietolerancyą tamtejszych ewangielików, nie pozwalających duchownym katolickim grzebać zmarłych katolików na cmentarzach ewangielickich gmin, w których zmarli, tak, że się trzeba częstokroć bardzo daleko udawać z ciałami, celem pogrzebania ich na katolickim jakim cmentarzu. Nie pomagają w tym względzie ani prośby, ani nawet łzy. To się téż zdarza, że tamtejsi katolicy wywożą swych ciężko chorych do miejscowości katolickich, a nawet do sąsiednich Czech, aby w razie ich śmierci mógł się katolicki odbyć pogrzeb. Nietolerancya zwyż wspomniana ma przecież swoje cele. Wiadomą jest rzeczą, jak ludowi, a szczególnie słowiańskiemu, chodzi o to, aby jak najdostatniéj grzebać swych zmarłych. Mieć kapłana nad grobem swoim, to częstokroć jedyne, długoletnie życzenie prostaczków. Zostać pochowanym bez księdza, to nie tylko bolesnie, ale i nie zaszczytnie. Pomiędzy protestantami żyjąc i rzadko dla zbyt wielkiego oddalenia od katolickich kościołów za praktykami religijnemi chodząc, obojętnieją w zasadniczych rzeczach wiary tu i owdzie Łużyczanie katolicy, a tęsknią jeszcze tylko za tém, co powierzchowności schlebia. Zaś w godzinę śmierci daleko od swego pasterza, otoczeni innowiercami i pragnąc „porządnie“ umrzeć i „porządny“ mieć pogrzeb, przystają na to, aby posłano po pastora, którego zawsze mają w bliskości. Ten dysponuje po swojemu umierającego i następnie po swojemu go grzebie.

Dodać tu winniśmy, że katoliccy księża, których pieczy rozproszeni Łużyczanie katoliccy są powierzeni, bardzo sumiennie, mimo wielkich trudności, okolicznościami wywołanych, chodzą około trudnych obowiązków swoich i za każdym głosem owieczek swoich z posługą duchowną spieszą.

Lwów, 13 maja.
(Z centralnego komitetu. — Zaprzeczenie ministra Ziemiałkowskiego. — „Macierz polska“.)

(a) Komitet centralny dla wschodniéj Galicyi kooptował dla swego uzupełnienia pięciu członków, przeznaczając dwa miejsca dla rabinów, pp. Bernarda Loewensteina i Hersza Orensteina, a trzy miejsca dla dziennikarzy pp. Platona Kosteckiego, redaktora „Gazety Narodowéj“, Michała Sawickiego, redaktora „Dziennika Polskiego“, i Ludwika Masłowskiego, redaktora „Przeglądu“. — Na wczorajszém posiedzeniu zaś zatwierdził kandydaturę hr. Jerzego Czartoryskiego na okręg wyborczy mniejszych posiadłości Jarosław - Cieszanów, Kaźmirza Grocholskiego na okręg Tarnzpol-Skałat i Antoniego Jaxę Chamca na okręg Zaleszczyki-Horodenka-Borszczow. Nadto ogłasza komitet centralny, że nie stawiał żadnéj kandydatury w okręgach miejskich, a zatém i w Stanisławowie nie zalecał wyborcom żadnéj kandydatury. Przewodniczący komitetu odpowiedział tylko na prywatne zapytanie wyborców, czy kandydaturze dr. Bilińskiego ma co do zarzucenia. P. Kamiński nie stawia na teraz swéj kandydatury.

We Lwowie tymczasowo panuje, jak zwykle, pewne zamieszanie. Wczoraj jeszcze głoszono, że projektowany zjazd delegatów miejskich, mający zadokumentować „wspólność interesów miejskich“ — nie przyjdzie do skutku, uznano bowiem, że obecnie, gdy z wyjątkiem jednego okręgu wyborczego miejskiego, cała kurya miejska ogłosiła swych kandydatów, zapóźno jest zjazd odbywać — tymczasem komitet ściślejszy dla miasta Lwowa uchwala nie odstępować od myśli zwołania zjazdu i odbyć go dnia 19 b. m. — Już to co do ambicyi osobistych, osłoniętych pustemi frazesami, obliczonemi na rozniecanie namiętności, nasz kochany Lwów nie ma zapewne równego. Nie chcę się tu dłużéj zastanawiać dowodami tego zdania, ale to pewna, że takie odezwy rękodzielników, każde prawie zebranie przedwyborcze dostarczają nam pod tym względem dowodów nie mało.

Na oświadczenie „Gazety lwowskiéj“, iż reformę Bazylianów należy wyłącznie przypisać władzom kościelnym, odpowiedziało „Diło“, że minister Ziemiałkowski miał deputacyi ruskiéj wyraźnie oświadczył, iż pierwsze kroki poczynił prywatnie hr. Alfred Potocki. Owoż obecnie umieściła „Neue fr. Presse“, do któréj ze Lwowa o téj odpowiedzi „Diła“ zatelegrafowano, odpowiedź samego p. Ziemiałkowskiego, w któréj ten minister oświadcza, iż całe to twierdzenie jest nieprawdziwe.

Według sprawozdania „Macierzy Polskiéj,“ uskutecznionego przez Wydział krajowy, wynosiły w r. 1884: A. dochody téj instytucyi: 1) wpływy na rzecz na fundacyi i osób prywatnych: a) subwencya z funduszu krajowego 3000 zł.; b) od osób rozmaitych 412 zł. 03 ct. 2. Dochód z sprzedaży wydawnictw własnych 3696 złr. 5 ct. 3. Odsetki od efektów 1974 zł. 35 ct. 4. Efekta zakupione 2600 zł. 5. Efekta otrzymane z winkulacyi 4200 zł. 6. Gotówką za spieniężone efekta 2576 zł. 78 ct. — razem gotówką 11,659 złr. 21 ct., efektami 8800. 7. Do tego: Zapas z początkiem roku 1884: a) w gotówce 1724 zł. 46 i pół centa, b) w efektach 27,100 zł. Suma dochodów w gotówce 13,383 złr. 66 i pół centa., w efektach 35,900 zł. B. Wydatki: 1) koszta druku wydawnictw własnych i honorarya autorskie 9,702 zł. 97 ct. 2) zasiłki naukowe dla dzieci niezamożnych rodziców 500 zł. 3) wydatki administracyjne 185 zł. 4) efekta spieniężone 250 zł. 5) efekta wydane do winkulacyi 6200 zł. 6) gotówka wydana na zakupno efektów 2609 zł. 85 ct. Suma wydatków 12,997 zł. 82 ct., w efektach 8700 zł. Z porównania z sumą dochodów okazuje się z końcem r. 1884 zapas ostateczny w gotówce 385 zł. 85 i pół ct., w efektach zaś 27,200 złr.

Berlin, 13 maja.
(Rzut oka na bieżącą sesyą parlamentu.)

(—) Gdy otrzymacie to pismo, już będzie po sesyi parlamentu. (Szanowny korespondent myli się. Przyp. Red.) Tych, którzy zwiedzili dzisiejsze posiedzenie, uderzył ogromny bukiet złożony na stole marszałka, a w nim ułożona z białych kwiatów cyfra 100, gdyż dzisiejsze posiedzenie było setném w bieżącéj sesyi. Przeciw trzeciemu czytaniu zmienionego hiszpańskiego traktatu handlowego nie protestowali wolnomyślni, lecz demokraci socyalni. Pragnęliby oni jutro zwołać zebranie, na które chcą się stawić ich przewódzcy parlamentarni. Lecz w razie zamknięcia parlamentu obawiają się niechybnego wydalenia posłów socyalno-demokratycznych. Aby temu zapobiedz, protestują demokraci socyalni przeciw niezwłocznemu czytaniu traktatu po raz trzeci i przedłużają sesyą aż do piątku. Jest to następstwem nieszczęsnéj ustawy o socyalistach, o czém zapewne nikt nie pomyślał.

Odbycie 101 posiedzeń w téj jednéj, dnia 20 listopada rozpoczętéj sesyi było skutkiem natężenia wszystkich sił i wyznaczania codziennych posiedzeń bez względu na równoczesne prace pruskiego sejmu. Mimo to załatwienie kilku projektów i wniosków inicyatywnych było rzeczą niepodobną. Przyczyną było to, że niektóre z propozycyi, jak np. budżet i taryfa celna, zajęły dużo czasu. Narady nad budżetem rzeszy utrudniały 1) żądania etatu dodatkowego, 2) niedobór, wymagający ścisłych poszukiwań i nakazanych względem na oszczędność obliczeń, 3) postępowanie rządu, który nie chciał wskazać źródeł pokrycia niedoboru. Narady nad taryfą celną postępowały tak wolno dla tego, że najprzód przy każdéj z poszczególnych pozycyi musiano osobno głosować, potém z tego powodu, że manszesterscy przeciwnicy reformy celnéj powtarzaniem ciągle jednych i tych samych zarzutów wystawiali na próbę cierpliwość zwolenników reformy celnéj. Ztąd pochodzi, że narady nad etatem zajęły 30, rozprawy celne nawet 34 posiedzeń.

Na pierwszém miejscu zaznaczyć wypada, że ***wniosek Koła polskiego*** (najprzód Czarlińskiego a następnie ks. dr. Jażdżewskiego) rozbierany obszernie w komisyi tak w przeszłéj kadencyi, jak i w obecnéj nie został niestety załatwiony, — i że w ostatnim dniu również pod obrady nie przyjdzie.

Jest to bolesna dla ludności polskiéj strata, gdyż wniosek mający widoki przejścia ułatwiłby znacznie czynności sądowe tym osobom, które języka niemieckiego nie znają.

Posłowie polscy ponowili ten wniosek bezzwłocznie po rozpoczęciu nowéj kadencyi.

Zaraz na początku sesyi wniosek o dyety, jako też wniosek Windthorsta o zniesienie banicyi duchownych wywołał nader żywe spory, w których ujawniła się kanclerza niechęć uwzględnienia życzeń i uchwał reprezentantów narodu. Nie mogło się to wcale przyczynić do zwiększenia zaufania do rządu, lecz natomiast do poddania propozycyi rządowych pod tém ściślejszą rozwagę. Z tych propozycyi przyjęto, pominąwszy budżet i reformę celną: subwencyą parowcową dla dwóch linii, rozszerzenie ustawy zabezpieczenia i opieki nad chorymi na procedury transportowe, przy czém rozszerzenie tegoż zabezpieczenia na rólnictwo odłożono na przyszłość; prócz tego przeszło przyłączenie Bremy do związku celnego, prawo wynagradzania cła od cukru, nowela do ustawy wojskowéj i kilka innych projektów mniejszéj wagi. Nader ważnemi były dwa z łona Izby wyszłe wnioski, to jest wspomniany już wniosek Windthorsta, przy czém książę Bismarck okazał nieugięty upór, jeśli Rzym poprzednio nie okaże skłonności do ustępstwa, jako też podatek giełdowy, nie stanowiący wprawdzie opodatkowania odsetkowego, lecz pociągający obrót pieniężny en gros w skuteczniejszy, niż dotychczas, sposób, do ciężarów na rzecz państwa. Aleć za usankcyonowaniem uchwał parlamentu w téj sprawie jeszcze poczekać należy.

Pomiędzy przedmiotami niezałatwionemi wymienić należy nasamprzód projekt pocztowych kas oszczędności i wniesiony nakaz święcenia niedzieli. Pierwszy z tych projektów rozbił się o system centralizacyi, przynoszący istniejącym kasom oszczędności uszczerbek. Na tym systemie opierał się rzeczony projekt. Drugi projekt nie doszedł z winy kanlerza. Spodziewamy się, że rząd niezwłocznie zarządzi potrzebną ankietę, ażeby robotnikom można w przyszłéj sesyi zapewnić wypoczynek niedzielny. Najwięcéj uderza w ubiegłéj sesyi zawieszenie dalszych reform socyalnych, gdyż nie warto do nich policzyć rozszerzenia zabezpieczenia na procedery transportowe. Reforma socyalna, która dawniéj była alfą i omegą półurzędowców, usuniętą została na drugi plan. Bardzo o tém wątpić należy, czy to wyjdzie na korzyść Niemiec i czy im to przysporzy spokoju, że miejsce reformy socyalnéj zajęła i tak się rozpanoszyła polityka kolonialna.

Słyszymy, że odezwa barona Loë w wielu kołach, mianowicie na zachodzie, wywołała wrażenie nader niekorzystne. Nie wątpimy o szczerości zamiarów rzeczonego ogłoszenia, ale nie dziwimy się, że na wielką sympatyą ona liczyć nie może. W projektowanéj uroczystości nie chodzi przecież o politykę, lecz o Papieża, którego Kościół zalicza do świętych. Ogłoszenie dnia tego za święty i uroczysty przysługuje tylko Biskupom; trzeba więc było zaczekać, co oni w téj mierze postanowią.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z Warszawy piszą do „Pol. Corr.“, iż w ciągu bieżącego miesiąca zostaną wzmocnione istniejące dotychczas i urządzone nowe straże graniczne wzdłuż granicy austryackiéj i pruskiéj. W ten sposób straż graniczna zostanie zwiększoną o 6000 ludzi.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* Styryjscy Słoweńcy wybrali na zebraniu mężów zaufania w dniu 3 b. m. kandydatów do Rady państwa. W odezwie wypowiadają zdanie, że wybrana w roku 1879 Rada państwa tylko w części zadowoliła ich żądania. Obecnie spodziewają się, że przyszła Rada państwa przyzna im uprawnienie pod względem narodowym i językowym w szkole, urzędzie i życiu publiczném; pod względem politycznym żądają Słoweńcy, aby ugoda z Węgrami z roku 1877 nastąpiła na podstawie całkiém sprawiedliwego podziału praw i ciężarów, a pod względem ekonomicznym ustawy celnéj na importy produktów rólniczych. Unią celną z Niemcami uważają Słoweńcy za nieszczęście dla Austryi.

NIEMCY.

* Berlin, 14 maja. (Z Watykanu.) „Koeln. Volks-Ztg.“ ogłasza rzymską depeszę, że najbliższy konsystorz odbędzie się w czerwcu. ***Arcybiskup Melchers zostanie Kardynałem*** i zamieszka w Rzymie. Biskup warmijski Krementz jeszcze się nie oświadczył, czy gotów przyjąć godność Arcybiskupa kolońskiego; Stolica apostolska czeka dotychczas na tę deklaracyą.

— Przysięgi. Nowela do spraw sądowych proponuje reformę w sprawie składania przysiąg, którą z pewnością i parlament i publiczność z radością powita. Dotyczy ona zastąpienia przysięgi przed zeznaniem przysięgą stwierdzającą poprzednie zeznania. Rząd uzasadnia projekt oświadczeniem naczelników sądów nadziemiańskich, którzy § 60 ordynacyi karnéj, nakazujący przysięgać świadkom przed zeznaniem, nazywają wprost pokusą do krzywoprzysięstw i źródłem tych zbrodni.

— W sprawie byłego kapitana duńskiego Sarauwa, który miał w Kopenhadze urządzić bióro szpiegostwa wojskowego, trudniące się nawet i zdradzaniem tajemnic militarnych niemieckich, oświadczył podobno jeden ze sędziów śledczych, że według zeznań świadków i przywołanych jako znawców oficerów jest rzeczą nader wątpliwą, czy prokurator obżałowanemu wytoczy proces.

— „Reichs-Anzeiger“ ogłasza prawo dotyczące środków obmyślenia funduszów celem rozszerzenia i uzupełnienia sieci rządowych kolei żelaznych.

— Uczniom wyższych zakładów naukowych nie wolno na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 13 grudnia 1867 występować demonstracyjnie po za zakresem szkoły. Rozporządzenie to rozesłano ponownie wszystkim prowincyonalnym kolegiom szkólnym dawniejszych prowincyi z poleceniem, ażeby je przypomniano we wszystkich zakładach, mianowicie miast większych.

— Rezultat składek na ks. Bismarcka. Całkowita kwota składek, jakie wpłynęły na rzecz księcia Bismarcka, wynosi 2,750,049,44 marek, a po odciągnięciu kosztów (20,905,50 m.) 2,729,143,94 mrk. Z téj kwoty zapłacono 1,500,000 m. za wieś Schoenhausen. Resztę, to jest 1,229,143,94 marek oddano kanclerzowi do dowolnego rozporządzenia.

---

(86)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

TOM DRUGI.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 109.)

To rzekłszy książę, wysunął dolną wargę i począł dotykać jéj zlekka palcami, jakby chcąc przekonać się, czy nie opierzchła lub nie popękała; następnie spojrzał w lustro i mówił daléj:

— Doszły mnie posłuchy, że koło Łukowa jakiś szlachcic Skrzetuski ma żonę cudnéj urody. Daleko to!... ale jednak posłałem ludzi, żeby mi ją porwali i przywieźli... tymczasem, czy uwierzysz, panie Kmicic, nie znaleziono jéj w domu.

— Szczęście to — rzekł pan Andrzéj — bo to żona zacnego kawalera, sławnego zbarażczyka, który ze Zbaraża przez wszystką potęgę Chmielnickiego się przedarł.

— Męża obleganą w Zbarażu, a jabym żonę oblegał w Tykocinie.... Czy myślisz waćpan, żeby się tak samo zacięcie broniła?

— Wasza Książęca Mość, rady wojennéj nie potrzebowałbyś przy takiém oblężeniu, niechże się i bez mojéj opinii obędzie — odrzekł szorstko pan Andrzéj.

— Prawda! szkoda o tém mówić — odrzekł książę. — Wracam do sprawy: czy waćpan masz jeszcze jakie listy?

— Do Waszéj Książęcéj Mości co miałem, to oddałem, a oprócz tego mam do króla szwedzkiego. Czy Waszéj Ks. Mości nie wiadomo, gdzie go mam szukać?

— Nic nie wiem. Co ja mam wiedzieć? W Tykocinie go nie ma, mogę ci za to zaręczyć; bo gdyby tam raz zajrzał, toby się panowania nad całą Rzecząpospolitą wyrzekł. Warszawa już w rękach szwedzkich, jak to wam pisałem, ale tam też Jego Królewskiéj Mości nie znajdziesz. Musi być pod Krakowem, albo w samym Krakowie, jeśli się dotąd do Prus królewskich nie wybrał. W Warszawie dowiesz się o wszystkiém. Wedle mojego zdania, musi Karol Gustaw o miastach pruskich pomyśleć, bo ich za sobą nie może zostawiać. Ktoby się spodziewał, że gdy cała Rzeczpospolita odstępuje pana, gdy wszystka szlachta łączy się ze Szwedem, gdy województwa poddają się jedne za drugiemi — wówczas właśnie miasta pruskie, Niemcy i protestanci nie chcą o Szwedach słyszeć i do oporu się gotują. Oni chcą wytrwać, oni Rzeczpospolitą ratować i Jana Kaźmirza utrzymać! Zaczynając tę robotę, myśleliśmy, że będzie inaczéj, że właśnie przedewszystkiém oni pomogą nam i Szwedom do pokrajania tego bochenka, który waszą Rzeczpospolitą nazywacie. A tu ani rusz! Całe szczęście, że książę elektor ma tam na nich oko. Ofiarował już im pomoc przeciw Szwedom, ale Gdańszczanie mu nie ufają i mówią, że sami dość sił mają....

— Wiemy już o tém w Kiejdanach — rzekł Kmicic.

— Jeśli nie mają dość sił, to w każdym razie mają dobry węch — mówił daléj, śmiejąc się książę — bo wujowi elektorowi tyle, mniemam, chodzi o Rzeczpospolitą, ile mnie, albo księciu wojewodzie wileńskiemu.

— Wasza Książęca Mość pozwoli, że zaneguję — rzekł porywczo Kmicic. — Księciu wojewodzie wileńskiemu tylko o Rzeczpospolitą chodzi, dla któréj w każdéj chwili gotów wydać ostatnie tchnienie i ostatnią krew wylać.

Książę Bogusław począł się śmiać.

— Młody jesteś, kawalerze, młody! Ale mniejsza z tém. Owoż wujowi elektorowi chodzi o to, by mógł Prusy królewskie zacapić, i dla tego tylko ofiaruje im swoję pomoc. Gdy je raz będzie miał w ręku, gdy do miast swoje załogi powprowadza, gotów nązajutrz zgodzić się ze Szwedami, ba, nawet z Turczynem i z djabłami. Niechby mu jeszcze Szwedzi kawał Wielkopolski dodali, gotów im pomagać ze wszystkich sił do zebrania reszty. W tém tylko bieda, że i Szwedzi ostrzą zęby na Prusy i ztąd dyfidencye pomiędzy nimi i elektorem.

— Ze zdumieniem słucham słów Waszéj Ks. Mości — rzekł Kmicic.

— Djabli mnie brali na Podlasiu — odpowiedział książę — że musiałem tyle czasu bezczynnie siedzieć... ale cóż miałem robić... Stanął układ między mną a księciem wojewodą, że póki w Prusach rzeczy się nie wyklarują, ja nie przejdę otwarcie na stronę szwedzką. I to słuszna! bo w ten sposób furtka zostaje otwarta. Posłałem nawet sekretnych gońców do Jana Kazimierza, oznajmiając, że gotowym zwołać pospolite ruszenie na Podlasiu, byle mi manifest przysłano. Król, jak król, dałby się może wywieść w pole, ale królowa widocznie mi nie ufa i musiała odradzić. Żeby nie baby, to dziś stałbym na czele wszystkiéj szlachty podlaskiéj, a co większa, konfederaci owi, którzy teraz pustoszą dobra księcia Janusza, nie mieliby innéj rady, jak pójść pod moję komendę. Głosiłbym się stronnikiem Jana Kaźmirza, a w rzeczy, mając w ręku siłę, targowałbym się ze Szwedami. Ale ta baba wie, jak trawa rośnie, i najtajniejszą myśl odgadnie. Król to prawdziwy, nie królowa! więcéj ona ma dowcipu w jednym palcu, niż Jan Kaźmirz w całéj głowie.

— Książę wojewoda.... — zaczął Kmicic.

— Książę wojewoda — przerwał z niecierpliwością Bogusław — wiecznie spóźnia się ze swemi radami; pisze mi w każdym liście: „zrób to a to,“ a ja właśnie już to dawno zrobiłem. Książę wojewoda głowę prócz tego traci... bo, słuchaj kawalerze, czego jeszcze odemnie wymaga...

Tu książę chwycił list i począł czytać głośno:

„Sam W. Ks. Mość w drodze bądź ostrożnym, a o tych frantach konfederatach, którzy się przeciw mnie zbuntowali i na Podlasiu grasują, dla Boga, pomyśl W. Ks. Mość, żeby ich rozproszyć, żeby do króla nie szli. Gotują się na Zabłudów, a tam piwa mocne; jako się popiją, żeby ich wyrznęli, każdy gospodarz swego. Bo nie godzi się nic lepszego; ale capita uprzątnąwszy, poszłoby to w rozdrób.“

Tu Bogusław rzucił z niechęcią list na stół.

— Słuchajże, panie Kmicic — rzekł — więc ja mam razem wyjeżdżać do Prus i razem urządzać rzeź w Zabłudowie? razem udawać jeszcze stronnika Jana Kaźmirza i patryotę, i razem wycinać tych ludzi, którzy króla i ojczyzny nie chcą zdradzić? Jestże to sens? Żali to się jedno drugiego trzyma? *Ma foi!* książę hetman głowę traci. Toć ja i teraz właśnie spotkałem, ot idąc już tu do Pilwiszek, po drodze całą jakąś zbuntowaną chorągiew, walącą na Podlasie. Byłbym im chętnie po brzuchach przejechał, choćby dla tego, ażeby mieć uciechę; ale póki nie jestem otwartym szwedzkim partyzantem, póki wuj elektor rzekómie jeszcze z miastami pruskiemi, a zatém z Janem Kaźmirzem trzyma, nie mogę sobie takich uciech pozwalać.... dalibóg, nie mogę... Co mogłem najwięcéj zrobić, to politykować z tymi buntownikami, jak i oni ze mną politykowali, podejrzywając mię wprawdzie o praktyki z hetmanem, ale nie mając czarno na białem.

Tu książę rozparł się wygodnie w fotelu, wyciągnął nogi, i założywszy niedbale ręce pod głowę, począł powtarzać:

— Ej, galimatias w téj waszéj Rzeczypospolitéj, galimatias!... w świecie niczego podobnego nie masz!...

Poczém umilkł na chwilę, widocznie jakaś myśl przyszła mu do głowy, bo się uderzył w perukę i spytał:

— A waćpan nie będziesz na Podlasiu?

— Jakże! — rzekł Kmicic. — Muszę tam być, bo mam list z instrukcyami do Harasimowicza, podstarościego w Zabłudowie.

— Na Boga! — rzekł książę. — Harasimowicz tu jest ze mną. Jedzie z rzeczami hetmańskiemi do Prus, bo tam, baliśmy się, żeby nie wpadły w ręce konfederackie. Czekaj waść, każę go zawołać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przechodzimy teraz do poszczególnych prowincyi pruskich i innych krajów związkowych.

1)	Prusy:	
	Prusy Wschodnie	40,594,08 m.
	Prusy Zachodnie	25,768,06 „
	Brandenburgia	62,401,15 „
	miasto Berlin	545,408,80 „
	Pomerania	61,615,90 „
	Wielkie Księstwo Poznańskie	31,336,59 „
	Śląsk	207,133,71 „
	Saksonia	147,807,10 „
	Szlezwik i Holsztyn	37,827,73 „
	Hanower	57,927,06 „
	Westfalia	86,298,11 „
	Heska Nasawia	96,872,50 „
	prow. nadreńska	283,989,36 „
	kraje hohenzollerskie	1,095,10 „
	ogółem	1,686,042,25 m.
2)	Bawarya	169,800,39 „
3)	Saksonia	228,703,45 „
4)	Wyrtembergia	85,048,23 „
5)	W. ks. Badeńskie	76,540,99 „
6)	W. ks. Hesko-Darmsztadzkie	39,499,17 „
7)	Oba wielkie księstwa Meklemburskie	14,977,56 „
8)	W. ks. Sasko-Weimarsko-Eisenachskie	13,252,89 „
9)	W. ks. Oldenburskie	10,714,41 „
10)	Ks. Brunświckie	24,782,34 „
11)	Ks. Sachsen-Meiningen	8,158,19 „
12)	Ks. Sachsen-Altenburg	8,159,35 „
13)	Ks. Sachsen-Coburg-Gotha	8,329,32 „
14)	Ks. Sachsen-Anhalt	17,723,16 „
15)	Oba księstwa Schwarzburg	3,657,03 „
16)	Ks. Waldeck	901,01 „
17)	Oba ks. Reuss	9,206,05 „
18)	Ks. Lippe	3,019,29 „
19)	Kraje koronne Alzacya i Lotaryngia	17,016,27 „
20)	Wolne miasto Lubeka	9,212,74 „
21)	„ „ Hamburg	99,024,31 „
22)	„ „ Brema	29,242,87 „
	ogółem	2,562,811,27 m.

Z zagranicznych krajów europejskich wpłynęło 125,061 marek 36 fen., z krajów pozaeuropejskich 62,176 m. 81 fen., co daje wyrażoną powyżéj ogólną sumę. Prócz tego złożyło w głównéj kasie handlu morskiego „stowarzyszenie imienia Bismarcka“ 1500 m. z wyraźném zastrzeżeniem: „zachować do dalszego rozporządzenia p. kanclerza.“

— Posadę posła w Kopenhadze obejmie podobno dotychczasowy poseł pruski w Darmsztadzie Stumm, a do Hagi pójdzie p. de Saurma.

— Pogłoska, jakoby zaprowadzona w wojsku bluza meklenburska, czyli rosyjska litewka miała z czasem zupełnie zastąpić w piechocie mundur, jest zupełnie bezpodstawną, jak zaręcza „Kreuz-Zeitung“.

— Poseł amerykański, senator Pendleton, przybył d. 13 maja należącym do „Lloyda“ parowcem „Werra“ do Bremy.

ROSYA.

* Podobno usunięcie się Tołstoja spowodowane zostało — jak donoszą do „N. Reformy“ — listem zmarłego posła rosyjskiego przy dworze berlińskim księcia Orłowa, który donosił carowi o nader niekorzystném wrażeniu, jakie ukaz z dn. 10 grudnia w nowéj interpretacyi w sferach giełdowych berlińskich wywarł. Jeżeli akt notaryalny najprawniéj i najlegalniéj zawarty według owego ukazu może rozwiązać i zniweczyć pierwszy lepszy gubernator, to co sądzić o państwie, w którém podobne anomalie dziać się mogą? Czy znajdzie się choćby jeden finansista, któryby kapitały swoje chciał ryzykować dla puszczenia ich w obieg rąk takich?

FRANCYA.

* Paryż, 13 maja. Tutejsza kolonia amerykańska oddała miastu zbudowany urzędowo na cześć wolności posąg. Przy téj okazyi mieli mowy poseł amerykański Morton, prezes ministerstwa Brisson i Ferdynand Lesseps; mówcy ci kładli przycisk na przyjaźń, istniejącą pomiędzy Francyą a unią amerykańską.

ANGLIA.

* Wice-król Irlandyi, lord Spencer, przybywa w tych dniach na radę ministeryalną do Londynu, na któréj ma być podniesioną kwestya odnowienia aktu przeciw przestępcom agraryjnym w Irlandyi, aktu, upoważniającego wice króla w znaczną władzę dyskrecyjną. Podług owego Crimes-Act może rząd zabronić mieszkańcom noszenia broni, ukazywania się na ulicy po zachodzie słońca, może dowolną kontrybucyą obciążać okręgi, w których popełniono przestępstwo i przesyłać przestępców pod inne sądy do osądzenia. Surowość ta pobudziła tylko ludność irlandzką do tém większéj jeszcze nienawiści przeciw Anglii. Teraz po podróży księcia Walii po Irlandyi zapanowało, jak się zdaje, w angielskich sferach rządowych życzliwsze usposobienie dla samorządu Irlandyi. — „Freeman's Journal utrzymuje nawet, że odpowiednie układy toczą się już między Parnellem a gabinetem, i że Gladstone sprzyja pojednaniu się z Irlandyą, co wyrazi w szkicu prawodawczym, jaki już przygotował, a który ma służyć za podstawę do bilu reformującego Zieloną Wyspę. Podejrzliwi sądzą jednak, że pogłoski owe mogą być tylko zręcznym manewrem ze strony szefa gabinetu, który podczas nowych wyborów parlamentarnych i gdy Irlandczycy mają się w Izbie gmin okazać w zwiększonéj liczbie, pragnie ich życzliwie usposobić dla rządu, nieobdarzając jednak w przyszłości rozległemi reformami.

AMERYKA.

* Z teatrru wojennego w Kanadzie donosi biuro Reutera, że jenerał Middleton stoczył na dniu 11 b. m. nową walkę z powstańcami pod Batoche. Wojska rządowe wyparły z bagnetem w ręku powstańców z wszystkich pozycyi i oswobodziły straconych dawniéj jeńców, którzy w téj chwili znajdują się cali w obozie jenerała Middleton. Strata wojsk kanadyjskich wynosi 5 zabitych i 15 rannych, straty powstańców są bardzo znaczne. Pomiędzy wziętymi do niewoli jeńcami znajduje się także sekretarz dowódzcy powstańców, jenerała Riela, i członek ustanowionéj przezeń rady. Rząd wysłał dwa parowce w celu odcięcia odwrotu powstańcom.

— Powstanie w Ameryce środkowéj uważać można za zupełnie przytłumione. Na 7 republik zaprowadzony już został porządek publiczny w 5 republikach. Tak donosił już telegram przed kilku dniami a wczoraj nadeszła wiadomość do Panamy, że aresztowany na rozkaz komendanta wojsk kolumbijskich przywódzca powstania, jenerał Aizpurn, odtransportowany został do Bogoty.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Sprawa nieprawnego wykonywania czynności duchownych w parafii książkiéj przez księdza proboszcza Zmurę z Gogolewa pod Książem, skazanego wyrokiem sądu ławniczego w Śremie dnia 7 marca r. b. na 18 marek kary resp. 6 dni więzienia, — toczyła się dzisiaj w apelacyi przed tutejszym sądem ziemiańskim.

Mimo instygacyi prokuratora, który w 6 tych przypadkach widział intencyą stałego administrowania parafii książkiéj i uwłaczanie przez to rządowemu proboszczowi — sąd ziemiański uwolnił księdza proboszcza od winy i kary, dowodząc, że w owych nagłych przypadkach pomoc duchowna była potrzebna. Prokurator wniósł o 15 marek kary za każdy przypadek (razem 90 m.) lub o 18 dni więzienia.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 15 maja.

* **Doniesienia urzędowe.** Cesarz nadał naczelnikowi kancelaryi przy jeneralnym konsulacie w Warszawie Koszmidrowi, godność radzcy kancelaryi.

* **Na pątników welehradzkich.** Z przeniesienia 73 marek. W. z Höxteru 1 markę. Razem 74 marek.

* **Wystawa Sztuk Pięknych** w pałacu hr. Działyńskich, Stary Rynek nr. 78 w Poznaniu, otwarta codziennie od godziny 11 zrana do 6 po południu.

Cena wejścia 50 fen., dzieci 25 fen.

* **Bank Kwilecki, Potocki i Spółka.** Na przedwczorajszém zebraniu akcyonaryuszów banku, na którém było reprezentowanych 1336 głosów, zgodzono się na wszystkie proponowane zmiany statutu i na prolongowanie istnienia banku na czas nieograniczony.

* **Odezwa** do Towarzystw polskich. Proszeni jesteśmy o wydrukowanie zapytania i prośby do wszystkich polskich Towarzystw w różnych zagranicznych miejscowościach się znadujących, by dały wiadomość o swém miejscu pobytu, lub podały adres do pism, aby ci Polacy, co z Prus muszą wychodzić, a nie chcą się udać do Rosyi lub mają chęć się osiedlić w Wiedniu, Paryżu, Londynie itp. miastach, takim sposobem mając adres, wiedzieli gdzie się udać mają, aby mieć chwilowo jakiś punkt oparcia.

* **Towarzystwo „Stella“** urządza w niedzielę dnia 24 b. m. w ogrodzie p. Trypolskiego (Villa Gehlen) w połączeniu z grą fantową „Majówkę“. Przed tańcami odbędzie się koncert muzyki wojskowéj, gra fantowa i gry towarzyskie.

* **Na przedwczorajszém posiedzeniu rady miejskiéj** wybrano pierwszym zastępcą pierwszego deputowanego do sejmu prowincyonalnego radzcę zdrowia dr. Kupkego. Mandat jego trwa do r. 1887. Obecnie więc reprezentują miasto Poznań w sejmie prowincyonalnym pp. Kaatz jako pierwszy deputowany, jego pierwszy zastępca dr. Kupke, drugi zastępca Wilhelm Kantorowicz, — Bielefeld jako drugi deputowany, jego zastępcy drukarz Röstel i kupiec Magnus Czapski.

† **Umarł** w Włościejewkach ś. p. Kazimirz Niegolewski, brat ś. p. dr. Władysława i Zygmunta Niegolewskich, który w początkach walki kulturnéj, gdy rządowy proboszcz Kubetschack zajął parafią książką, nie chciał temuż rządowemu proboszczowi wydać ksiąg kościoła włościejewskiego, którego był patronem — i za to przez pewien czas w więzieniu był trzymany. R. i. p.

* **Staatsanzeiger** zawiera ustawę o budowie nowych kolei żelaznych, pomiędzy innemi kolei z Rogoźna do Inowrocławia, na którą wyznaczone są 6,610,000 marek.

* **Wągrowiec.** Tutejsze Towarzystwo Młodych Przemysłowców urządza w przyszłą niedzielę dnia 17 maja na sali p. Gerhardta na rzecz Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu teatr amatorski. — Odegrane będą: „Tajemnice“, fraszka sceniczna przez St. Dobrzańskiego i „Ulicznik warszawski“, krotochwila ze śpiewami przez Antoniego Wieniawskiego. Zakończy żywy obraz poprzedzony deklamacyą. — Początek o godzinie 7½. Po przedstawieniu zabawa.

* **Jarocin.** Towarzystwo Przemysłowców urządza w dniu 17 b. m. przechadzkę do lasu u Zdroju.

* **Z Szubińskiego,** 13 maja. W poniedziałek dnia 18 maja r. b. odbędą się w Żninie w hotelu p. Siuchnińskiego walne zebrania Towarzystwa Pomocy Naukowéj i powiatowe rolnicze, a poprzednio odbędzie komitet dla uroczystości welehradzkiéj drugie swe posiedzenie, gdzie ostateczne uchwały zapaść mają. Spodziewać się należy, że tak członkowie jednego jak drugiego Towarzystwa zbiorą się licznie w tym dniu, albowiem sprawy porządku dziennego tych zebrań są interesujące, a nadto będą mieli wszyscy obecni sposobność dowiedzenia się rychłego o wypadku uchwał komitetu welehradzkiego.

* **Teatr polski w Trzemesznie.** Dziś przedstawienia nie będzie.

W sobotę dnia 16 b. m. komedya Jordana „Słomiany człowiek“.

W niedzielę dnia 17 b. m. dramat Mellerowéj i Galasiewicza ze śpiewami i tańcami „Chata za wsią“.

* **Teatr polski w Srodzie.** We wtorek dnia 19 b. m. komedya Aleksandra hr. Fredry „Zemsta za mur graniczny“.

W środę dnia 20 b. m. komedya Jordana „Słomiany człowiek“.

Dalsze przedstawienia w Sremie.

* **Kościerzyna.** W zeszłym tygodniu odbył się w tutejszém seminaryum nauczycielskiem popis kandydatów na nauczycieli zakładowych. Uczniów było 29, ekstraneuszów 2. Trzynastu z nich jest Polakami — reszta podobno wcale po polsku nie umie. Tych zapewne rejencya pośle tylko do szkół niemieckich (?!).

* **Do „Pielgrzyma“** piszą z Kościerzyny: „Żeby to pan minister wiedział, jak to się u nas dzieje, toby z pewnością sam się oburzył, gdyż tu nawet wbrew przepisom ministeryalnym kazał pewien pan seminarzyście w trzecim oddziale szkoły naszéj uczyć tylko po niemiecku. Słysząc, że tenże uczy po polsku, powiedział on z przekąsem: „zapewne chcesz wszystkie te dzieci spolonizować?“ a potém zapytał dzieci w niemieckim języku, którzy z nich w domu mówią po niemiecku. Na to wszystkie dzieci podnoszą rękę — aż się towarzysz jego roześmiał i zauważył, że zapewne dzieci go nie zrozumiały. Gdy się wtedy po polsku to samo ich zapytał, ledwo dwoje lub troje dzieci podniosły rękę. Przecież wtedy jeszcze napominał seminarzystę, żeby zawsze po wykładzie polskim, jeszcze niemiecki dodawał, aby się dzieci wprawiły do rozumienia niemczyzny“.

* **Chełmno.** Walne zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowéj dla młodzieży Prus Zachodnich odbędzie się w Chełmnie w czwartek dnia 21 b. m. o godzinie 1 z południa w hotelu pod „Czarnym Orłem“.

* **Rejencya** kwidzyńska rozesłała do katolickich dozorów kościelnych (królewskiego patronatu) okólnik, podpisany przez wyższego radzcę Gedecke, w którym domaga się szczegółowego spisu majątku kościelnego, nie wykluczając nawet pobożnych fundacyi. Każdy ciekawie się pyta, czy patronat do stawiania takich żądań jest uprawniony. W każdym razie stósowniejszemby było, gdyby rejejencya w takich sprawach korespondowała wprost z władzą biskupią.

* **Do prokuratoryi** w Gdańsku przesłano z Frankfurtu nad Odrą — jak „Franktfurter Ztg.“ donosi — list, którego autor denuncyuje siebie i Josephsohna jako morderców Onufrego Cébuli. Dotychczasowe poszukiwania były atoli bez rezultatu.

* **Berlin.** Za duszę ś. p. Laury z hr. Krasickich, 1mo voto Dunin-Borkowskiéj, 2do voto hr. Lesserowéj, zmarłéj dnia 4 maja r. b., któréj zwłoki złożone zostały w kościele św. Jadwigi, w tymże samym grobowcu, gdzie dawniéj spoczywały zwłoki jéj pra-stryja, ks. Prymasa Ignacego Krasickiego, odbyło się w dniu 11 b. m. nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwo to przybyli z Galicyi syn i krewni nieboszczki, oraz krewni strapionego męża i liczni przyjaciele obu rodzin.

* **Francuscy** dziennikarze kierunku monarchicznego odbyli dnia 10 b. m. pod przewodnictwem p. Grimblot wspólne zebranie coroczne, z którego się pokazuje, że liczba pism monarchicznych się zwiększa. Wieczorem odbył się wspólny bankiet, na którym p. Boucher wzniósł toast na cześć monarchistów, którzy zaprzestali niezgody. — Daj to Panie Boże!

* **Leodyum** (Liège w Belgii). W kościele Notre Dame de Walcourt, słynącym cudami, i zwiedzanym bardzo licznie przez pątników dopuszczono się wielkiéj kradzieży. Skradziono wielką srebrną statuę Matki Bozkiéj — drugiemu posągowi Panny Najśw., którego zabrać nie było można, wyjęli złoczyńcy z rąk Dzieciątko Jezus, zabrano 500 wotów, koron i kielichów itd. Święte hostye świętokradzko porozrzucano. Wartość skradzionych przedmiotów cenią na 60,000 fr. Na szczęście jednę z koron wartującą 60,000 fr. przeniesiono dzień poprzednio do mieszkania ks. dziekana.

* **Kardynał Lavigerie,** któremu odebrano większą część dochodów, a którego dyecezya oprócz Algieru obejmuje także Tunis, stara się obecnie w Paryżu o zaspokojenie potrzeb duchowych swych dyecezyan. — W Paryżu utworzył się komitet złożony z Pań sfer wyższych i zbiera składki. W niedzielę dnia 10 bm. miał kardynał w kościele św. Magdaleny wspaniałe kazanie, w którém w sposób wzruszający przedstawił niedolą swych dyecezyan. Składka urządzona po kazaniu przyniosła bardzo pokaźną sumę.

* **Niezwykłe świadectwo.** W marcu 1884 zatonął pod Sambro okręt „Daniel Steinmann,“ na którego pokładzie znajdowało się 424 podróżnych, a pomiędzy nimi niejaki Michelsen, który przed wyjazdem z Europy złożył w banku duńskim u Herschirda 39,750 dolarów i różne kosztowności w depozyt za zwyczajnym kwitem. Ponieważ okręt zginął bez śladu i wieści, dla tego Herschird wzbraniał się wydać spadkobiercom Michelsena owego depozytu. Rząd duński wezwał swego konsula w Halifat, aby dołożył wszelkich starań i poszukiwał, czy tajemnicza toń morska nie wyrzuci jakiego dowodu przeciw Herschirdowi i rzeczywiście dowód się znalazł. Niedawno temu wyrzuciło morze na wybrzeżu Nowéj Szkocyi kuferek, zawierający mnóstwo papierów, a pomiędzy innemi także kwit depozytowy z banku Herschirda; kwit był pożółkły i zmoczony — ale w końcu zdołano go odcyfrować i podstępny bankier musiał wydać depozyt.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 16go maja św. Jana Nepomucena.

Wschód słońca o godz. 4 minut 5. Zachód o godzinie 7 minut 48.

TELEGRAMY.

Berlin, 15 maja. (Parlament niemiecki.) Komisarz oświadczył, iż mandat poselski hrabiego Bismarcka nie ustaje. Następnie przyjęto zmianę traktatu handlowego pomiędzy Hiszpanią a Niemcami, poczém minister stanu Boetticher zamknął sesyą parlamentu odczytując orędzie cesarskie. Posłowie rozeszli się wzniósłszy trzykrotny okrzyk na cześć cesarza.

Londyn, 15 maja. „Daily News“ donosi ponownie, że odpowiedź Rosyi godzi się w ogóle na poczyniony jéj projekt układu co do ustanowienia granicy afgańskiéj. Układ wymienia tylko jeden punkt podrzędniejszéj wartości, który trzeba będzie bliżéj roztrząsnąć i określić. Wedle „Standarda“ zawiera odpowiedź rosyjska tylko tymczasowe informacye, nie może zatém być uważana za formalną odpowiedź. Z powodu tego tymczasowego komunikatu, w którym Rosya nie godzi się na bezwarunkowe a przedłożone jéj projekta, toczą się daléj rokowania celem zbadania, któreby zmiany można zaprowadzić w układzie.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Nakładem** Księgarni Katolickiéj w Poznaniu wyszło dziełko ks. Józefa Sowińskiego, kand. filoz. niegdyś proboszcza i dziekana w Radziwiłłowie na Wołyniu p. t. *Na chwałę Maryi.* Nauki i przykłady na każdy dzień miesiąca maja z dodaniem litanii i pieśni do Najśw. Maryi Panny.

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł nr. 45 i zawiera: Artykuły wstępne: Przyczynek do nauki „O tysiącletniem Królestwie“. — Studyum o przedawnieniu. — Kwestye teologiczne: Swięto św. Wojciecha. — Stypendya mszalne. — Dekret św. Kongregacyi Biskupów i Zakonników w sprawie zamiany beneficyów. — Wiadomości literackie: Zbiorowe wydanie pism ks. Karola Antoniewicza. — Kardynała Bartoliniego pamiątki historyczne, krytyczne, archeologiczne śś. Cyryla i Metodego, tłómaczył ks. Chwaliszewski. — Kronika dyecezalna i zagraniczna: Polskie dyecezye: Dwa oświadczenia „Przeglądu katolickiego“. — Powracający księża ze Sybiru. — † Sybirak ks. Władysław Żegietowski. — Ks. Jaczewski administratorem dyecezyi lubelskiéj. — Ks. Semeneńko we Lwowie. — Rzym: Posłuchania. — Pielgrzymka niemiecka. — Konferencye Biskupów irlandzkich. — Nominacye. — Wiadomości potoczne. — Niemcy: Nowy dom dla Misyonarzy w Reichenbach. — Włochy: Kardynał Arcybiskup neapolitański odznaczony złotym medalem. — Zebranie Biskupów weneckich. — Hiszpania: Ważny dokument Kardynała sekretarza stanu, dotyczący kompetencyi i jurysdykcyi Nuncyuszów. — Ogłoszenia.

* **Dwutygodnika dla kobiet** wyszedł z druku numer 16 i zawiera: Artykuł wstępny: Miód Hymettu przez M. Sz. — Kilka słów o poetach i poetkach warszawskich, napisała A. Milewska. — Wielki los przez Jana de Kerlys, tłómaczenie z francuskiego, M. Wolańskiéj (ciąg dalszy). — Korespondencya „Dwutygodnika“: Zpoza kordonu A. M. — Przegląd literacki. — Jan Alojzy Matejko, jego życie i czynność artystyczna. — Piśmiennictwo zagraniczne przez W. — Rozmaitości. — Łamigłówka.

* **Ziemianina** wyszedł nr. 19 i zawiera: Jak się odbywa handel zbożem w Stanach Zjednoczonych? (dokończenie). — Działalność mikroorganów w roli, J. S. Sikorski. — O tępieniu kleszczy owczych. — Ordynacya rozpłodowa. Kukurudza po życie na zieloną paszę. — Dział pytań i odpowiedzi. — Kronika rolnicza i rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Ogłoszenia.

* **Bluszczu,** pisma tygodniowego illustrowanego dla kobiet, wyszedł nr. 17 z dnia 29 kwietnia i zawiera: Joanna Neybaurowa (biografia) przez M. Ilnicką. — Swiat duchów, poezya przez L. Sowińskiego. — Pogawędka. — Dobry przykład (dokończenie) przez Maryą Ilnicką. — Czeczotka, powieść z dawnych czasów (ciąg dalszy) przez P. J. Bykowskiego. — Przegląd teatralny przez St. Krzemińskiego. — Kronika działalności kobiecéj.

Dodatek obejmuje: arkusz 6ty powieści pod tytułem: „Sieroca dola“ przez autorkę „Silny Duch“. — 32 wzorów ubiorów i robót wraz z opisem. Sekreta gospodarskie. — Dyspozycya stołu.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 14 maja.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Bniński z Gułtów, H. Grabowski z Królewca, pani Cohn z córką z Ostrowa, Kuttner z Elberfeldu, Pluciński z Granowa, Aron Grabowski z żoną z Wrocławia, Landsberg z Wrocławia, Robert Grabowski z Wrocławia, Grabowski z żoną z Wrocławia, Hoff z Elberfeldu, Max Cohn z Elberfeldu, Zakrzewski z żoną ze Skoków, Apt z Wrocławia, pani Turno z córką z Objezierza, hr. Dąmbski z Żakowa, Feilchenfeld z Torunia.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

§n§ **Z Prowincyi,** 15 maja. (Chmiel). W sytuacyi nie nastał żaden zwrot ku lepszemu i spodziwiać się go w najbliższym czasie mieć znowu podług doniesień z targów bawarskich i czeskich. Ugody toczyły się w bardzo małych granicach, reflektowano głównie na tow. delikatny, które kupowali nasi krajowi mielcarze. Czechy kupują drobnostki po niskich cenach, do Bawaryi brak natomiast zupełnie zbytu. Poślednie gatunki zupełnie były zaniedbane. Płacono za gatunek wyborowy do 95 mrk., za średni do 65 mrk., za pośledni do 45 mrk., Deszcz i zimno obecnie nie zaszkodziły wiele roślinom; ze wszystkich części prowincyi donoszą o dobrym stanie chmielu.

W.) **Poznań,** 15 maja. (— (Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: zmienne.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —,— cent. na maj 137,— płc., maj-czerwiec 136,— płacono, czerwiec-lipiec 138,— płac., lipiec-sierpień 140.— płc., sierpień-wrzesień 142,— płac.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano —,— litr. maj 43,20 płacono, czerwiec 43,50 płacono, lipiec 44,20 pł., sierpień 44.80 płac., wrzesień 45.20 pł., październik 45.20 pł., listopad-grudzień 44,80 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 42.80 pł. (Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana 137,—, maj 137.—, maj-czerwiec 137—, czerwiec-lipiec 138.—, lipiec-sierpień 140.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 15 maja 1885.

		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilg.	17 80		17 20		16 80	— —
Żyto		13 80		13 40		13 20	— —
Jęczmień		14 20		13 40		12 80	— —
Owies		14 20		13 90		13 70	— —
Groch wrzący		14 50		14 —		— —	— —
Groch na paszę		12 30		12 —		— —	— —
Kartofle		3 60		2 80		— —	— —
Wyka		10 —		9 60		— —	— —
Łubin żółty		9 —		8 20		— —	— —
„ niebieski		7 30		6 80		— —	— —
Rzepik zimowy		— —		— —		— —	— —
Rzep zimowy		— —		— —		— —	— —

Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowéj w mieście Poznaniu Poznań, dnia 15 maja 1885.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	śred. M.	₰	pośle. M.	₰	w przecięciu. M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	17	20	16	70	16	80
	najn.	—	—	16	90	16	40		
Żyto	najw.	—	—	13	40	12	90	13	—
	najn.	—	—	13	10	12	60		
Jęczm.	najw.	—	—	13	60	13	—	13	18
	najn.	—	—	13	30	12	80		
Owies	najw.	—	—	15	30	14	70	14	88
	najn.	—	—	15	—	14	50		

		Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma	prosta za 100 kl	4	25	3	—	3	63
	targana	—	—	—	—	—	—
Siano		5	25	4	—	4	63
Groch		—	—	—	—	—	—
Soczewica		—	—	—	—	—	—
Fasola		—	—	—	—	—	—
Kartofle		3	—	2	40	2	70
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina		1	40	1	—	1	20
Cielęcina		1	30	1	—	1	15
Skopowina		1	20	1	—	1	10
Słonina		1	50	1	40	1	45
Masło		2	40	1	80	2	10
Jaja	za kopę	2	10	2	—	2	05

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 15 maja 1885. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.

Pszenica słabo	
czerw.-lipiec	174,50
wrześ.-paźdz.	182,25
Żyto słabo	
maj-czerwiec	148,—
czerwiec-lipiec	148.75
wrześ.-paźdz.	154,25
Olej rzep. spok.	
maj-czerwiec	51,60
wrześ.paździer.	52,90
Okowita słabo	
w miejscu	44,—
maj-czerwiec	44,20
czerw.-lip.	44,50
lipiec-sierp.	45,40
sierp.-wrześ.	46,30
wrześ.-paźdz,	46,80
Owies	
maj-czerwiec	143,25
Wyp.-żyta wsp.	200
Wyp.-oko. kw.	0,000

Kapitały.

Berlin, 15 maja 1885.

Galic. akc. k.	103.75
Pr. consol. 4%	104,10
Pozn. listy z.	100,75
Pozn. listy rent.	101,40
Austr. banknoty	164,10
Austr. renta złota	88,60
Austr. losy 1860	117.75
Włochy	93,90
Rumuny	103 75
Ros. banknoty	205.—
Ros.-ang. pożyczk.	93.25
Pol. 5% listy zast.	63.30
Pol. lik. l. zast.	56,10
Kredyty	473.50
Kolej państwowa	490,—
Lombardy	227.—
Usposob. słabo.	

Szczecin, 15 maja 1885. (Kursa końc.)

Pszenica słabo	
maj-czerwiec	176.—
wrześ.-paźdz.	183,—
Żyto słabo	
maj-czerwiec	145,50
wrześ-paźdz.	152,—
Rzepik	
w miejscu	
Oléj rzep. niezm.	
w miejscu	51.50
maj-czerwiec	52.50
wrześ.-paźdz.	
Okowita słabo	
w miejscu	42.90
maj-czerwiec	43 70
czerw.-lip.	45.20
wrześ.-paźdz.	46,—
Petroleum	
w miejscu	7.75

Dziś w środę 13-go maja o godzinie 1-széj po północy, umarł we Włościejewkach, opatrzony śś. Sakramentami ś. p.

Kazimierz Grzymała Niegolewski.

Eksportacya odbędzie się w piątek dnia 15-go maja do kościoła parafialnego w miejscu, a spuszczenie zwłok do grobowca rodzinnego nazajutrz o godzinie 10-téj z rana. (2188)

Stroskana żona i dzieci.

Dziś rano zakończył życie doczesne po dłuższéj chorobie, opatrzony kilkakrotnie śś. Sakramentami, ukochany mąż mój ś. p. (2199)

Dr. Andrzéj Witkowski

licząc lat 36. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 18-go b. m. po południu o godzinie 6 z Zakładu Sióstr Miłosierdzia na cmentarz św. Małgorzaty, o czém zawiadamia

ciężko strapiona żona.

Poznań, dnia 15 maja 1885.

W dzień Wniebowstąpienia, o godzinie 9-téj wieczorem, zasnęła nam na zawsze, po krótkich cierpieniach, nasza najdroższa córeczka (2200)

Marya Rafaelka

w pierwszéj wiośnie swego życia. Pogrzeb w niedzielę o godzinie 4-téj.

Strapieni rodzice

Roman Barcikowski z żoną.

Dnia 14 b. m. zakończył żywot doczesny, opatrzony śś. Sakramentami (2198)

Antoni Skalski

oficer byłych wojsk polskich w r. 1831, licząc lat 77. Eksportacya zwłok z Podłozia do Konarzewa, nabożeństwo i pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 18 b. m. o godz. 10.

Rodzeństwo.

Prześliczne polskie

Obrazki do I. Komunii św.

z koronkowym brzegiem, artystycznie wykonane staloryty **własnego nakładu** po cenie **6 marek za 100 egzemplarzy** poleca (2153)

Księgarnia Katolicka

Dr. Władysława Miłkowskiego

w Krakowie.

Na wyprawy

Garnitury stołowe, kolorowe na 12 osób już od 40 m. począwszy,
Garnitury do mycia kolorowe od 5 m.,
Tace skromne i eleganckie,
Noże, widelce, łyżki itd. z najlepszéj Alfenidy

poleca (2032)

B. SZULCZEWSKI,

Skład porcelany, szkła i lamp.

Stary Rynek nr. 53/54.

WALNE ZEBRANIE
TOWARZYSTWA
POMOCY NAUKOWÉJ

na powiat Szubiński, odbędzie się w **Żninie** dnia 18 maja r. b. na sali p. Siuchnińskiego o godzinie 10½ przed połud. bezpośrednio przed Walnem Zebraniem rólniczem.

(2191) **Komitet.**

Już wyszedł

Wieniec

pieśni polskich

z towarzyszeniem fortepianu, opracował **St. Surzyński. Cena 2 m. z przesyłką 2,10 m.** Zamówienia i należytość nadsyłać trzeba do

Księgarni Katolickiéj

w Poznaniu. (2174)

Co dopiero wyszła:

MOWA ŻAŁOBNA

na pogrzebie

śp. Stanisława Koźmiana

Prezesa T. Przyj. Nauk Pozn., Członka Akad. Umiejętności w Krakowie

powiedziana przez

Ks. Prał. Stablewskiego.

Cena 1 m.

Do nabycia w **Drukarni Kuryera Pozn.**

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu

(2174) wydała i poleca

USTAWY

Towarz. św. Wincentego à Paulo

oraz odpusty nadane przez Papieży Grzegorza XVI i Piusa IX. — Wydanie siódme przerobione i pomnożone przemową Ojca św. Leona XIII. do deputacyi Tow. św. Wincentego à Paulo. — W 12-ce str. 96. **Cena 20 fen.** z przesyłką 30 fen.

Kefir

jako najnowszy środek leczniczy powszechnie używany w całéj Rosyi i Królestwie Polskiém na choroby płucowe, żołądka i kiszek, na blednicę, niedokrwistość, skrofuły, rachityzm, polecają (2049)

H. Jasiński i Spółka

Poznań, śty Marcin nr. 62.

Zakład fabrykacyi Kefiru.

Premiowane

srebrnym medalem na wystawie w **Amsterdamie** 1883.

Pancerne łańcuszki do zegarków

ze złota talmowego

(od prawdziwych złotych nie do odróżnienia).

6-letnia gwarancya.

Łańcuszek męzki mrk. 5, łańcuszek damski z eleganckim kutasikiem marek 6.

Każdy łańcuszek jest zaopatrzony w moję markę ochronną. **Gwarancya do każdego łańcuszka.** Zapłaconą kwotę za odemnie kupiony łańcuszek zobowięzuję się kupującemu zwrócić, w razie jeżeli takowy w przeciągu 6 lat swój połysk złota utraci. (2056)

St. Wędzicki,

Stary Rynek nr. 53|54.

UCZNIA

poszukuje cukiernia **M. Hubert** w Gnieźnie. (2196)

Walne zebranie

ogóln. niem. Stowarz. ku ochronie zwierzyny

odbędzie się **21go Maja rb. w Dreźnie** na które członków niniejszem uprzejmie zaprasza (2194)

Zarząd krajowy

podp. **Ph. von Nathusius-Ludomy.**

Ogólne niemieckie Stowarzyszenie ku ochronie zwierzyny.

Niniejszem pozwalam sobie Szanownym Członkom uprzejmie donieść, że mianowałem nadleśniczego Pana Moritza w Gostynin (klasztor) jeneralnym sekretarzem naszego związku krajowego na Wielkie Księztwo Poznańskie. Upraszam Panów Członków, a mianowicie Panów przewodniczących powiatowych, aby zechcieli wszelkie naszym ustawom odpowiednie listy do powyżej wymienionego Pana adresować. Sprawy mnie osobiście dotyczące proszę również tamże wysełać lecz zaopatrywać w uwagę „osobiście" (persönlich)

Zarząd krajowy

podp. **Ph. von Nathusius-Ludomy.**

Już wyszła naszym nakładem ogólnie oczekiwana praca: (2173)

Jeneral

Dezydery Chłapowski

przez

X. Kalinkę C. R.

Treść:

Wstęp. Epoka Napoleońska. Majątek ojczysty. Wojna w Królestwie. Wyprawa na Litwę. Służba obywatelska w Wielkopolsce; ludzie znaczniejsi w téj epoce. Ostatnie lata i charakterystyka jenerała.

Cena egzemplarza 3 marki 60 fen.

O zamówienia upraszają

J. Leitgeber i Sp.

Ksiągarnia, skład i wypożyczalnia nut.

Poznań, ul. Wilhelmowska.

Wystawa

Rólniczo-Przemysłowa

w Warszawie w r. 1885.

Wystawa składa się z następujących grup:

I. Produkty górniczego przemysłu. II. Machiny i przyrządy fabryczne zastósowane do rozmaitych motorów. III. Wyroby rękodzielnicze i rzemieślnicze. IV. Przemysł fabryczny tkacki. V. Wyroby chemiczno-fabrycznego przemysłu. VI. Dział spożywczy. VII. Płody leśne i torfy. VIII. Dział budowlany. IX. Ogrodnictwo. X. Plany i i opisy urządzeń gospodarstw większych, średnich i włościańskich. XI. Przemysł włościański i osad. XII. Dział inwentarza żywego (wszelkiego gatunku). XIII. Oddział domocy naukowéj. (2189)

Otwarcie wystawy nastąpi w d. 9 czerwca (n. s.) rb.

zamknięcie na początku lipca r. b.

Wystawa inwentarzy trwać będzie 8 dni, począwszy od dnia otwarcia.

Pruski Bank hipoteczny.

Listy nasze zastawne per 1 października 1885 wylosowane i wypowiedziane ser. IV. i V. mogą być wymienione już teraz na listy nasze 4½ albo 4 procentowe ser. VII. do X. Przy wzajemnem obliczaniu procentów do 1 października r. b. dajemy na wydane po kursie dziennym listy 4½ procentowe ¼% bonifikacyi a na wydane po kursie 99,50% listy 4 procentowe ½% bonifikacyi. Wymianę tę wykonujemy przez (2195)

Bank Włościański w Poznaniu.

Berlin w kwietniu 1885.

Dyrekcya główna.

Scylitynę

radykalny środek, trujący jedynie szczury i myszy a nieszkodliwy innym zwierzętom, w puszkach po 1 i 2 m. poleca

(2193) **Z. Ritter,** aptekarz, Gniezno.

Drogerya

Superfosfaty z fabryki „Union."

H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcin 62

poleca (2047)

wszelkie wody mineralne

tegorocznego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,
Środki desinfekcyjne,
Proszki, ziółka i esencyą do przechowywania futer i rzeczy zimowych,
Przyrządy chirurgiczne,
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,
Świece kościelne.
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gospod. domowem niezbędne.
Oliwy do machin, smarowidło do wozów.

Dr. Mieczysław Kittel

ordynuje jak w zeszłym roku tak i w bieżącym

we Franzensbadzie w Czechach.

Mieszka w domu „Schwarzes Ross." (2197)

Wańtuchy do wełny

w każdéj formie i wadze, ceny umiarkowane.

Płachty do stogów

zupełnie nieprzemakalne i lekkie do wciągania na stogi. Ceny nader umiarkowane.

Pasy skórzane i bawełniane,

smarowidło na osie, oliwa do maszyn,

Gatunki wyborne, ceny nader przystępne,

polecają (2089)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Kołdry watowane.

Nowości

na porę latową,

w grenadinach jako i we wszelkich wyrobach wełnianych na suknie, czarnych i kolorowych, w perkalach itd. w wielkim wyborze odebrali i takowe po nizkich lecz stałych cenach polecają

J. & T. Kamieński,

Skład bławatny, jedwabi, aksamitów, płócien i fabryka bielizny męzkiéj. (2011)

Próby tylko na prowincyą franco.

Stary Rynek nr. 76 obok pałacu Działyńskich.

Wody mineralne

prawdziwe i sztuczne, **wodę selterską i sodową** własnéj fabryki jako też **aptekę** swoję poleca (2018)

J. Szymański,

uprzywilejowana apteka, Wrocławska ulica 31.

Piorunociągi

nowszego systemu, z udowodnieniem prądu galwanicznego, zakłada po cenach jak najumiarkowańszych (2068)

Franciszek Müller,

budowniczy w Koźminie.

Prospekta i ilustrowane cenniki przesyłam **bezpłatnie i franko.**

W celu odświeżania powietrza w pokojach.

Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bez kwestyi czystość powietrza w pokojach. Przy stósunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściéj zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszkaniach miasmata sprowadzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu **bardzo skuteczny i przyjemny** środek z **znakomitym zapachem** tj. **Radlauera esencya jodłowa (Coniferen Geist)** z **Czerwonéj apteki** w **Poznaniu,** która wyrabia się i destyluje z **świeżych** iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów uniw. **dr. Reclama w Lipsku,** tajnego wyższego radzcy medycznego prof. **dr. Nussbauma** i prof. **dr. Gietl** w **Monachium,** prof. dr. Rokitańskiego i radzcy zdrowia dr. Niemeyer najstósowniejszą jest **do oczyszczania i odświeżania w pokoju** powietrza. Najpraktyczniéj rozlewa się **Radlauera esencya jodłowa** płynna w pokoju za pomocą rozpylacza. Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 2 marki. (1092)

Wieś Mierzewo

w powiecie wschowskim, między miastami Osieczną a Poniecem położona, ma być od 1-go lipca r. b. na dziewięć po sobie następujących lat w dzierżawę puszczona. Warunki dzierżawne w biurach panów rzeczników **Żółtowskiego w Poznaniu, Karczewskiego w Kościanie i Plucińskiego w Lesznie** przejrzane być mogą. Osobom, chcącym się na miejscu ze stósunkami obeznać, udzieli zarząd Mierzewa wszelkiéj potrzebnéj pomocy i żądanych objaśnień. (2156)

Parowa

młockarnia

Harasty, jest z drugiéj ręki tanio do nabycia w **Dom. Prochy pod Rakoniewicami.** Pracuje dobrze i tylko z powodu częściowego wydzierżawienia majątku ma być sprzedaną. Bliższe wiadomości udzieli dominium. (2181)

Akademik

Polak, w średnich semetr. poświęcający się teol. i fil. życzy sobie przyjąć miejsce **nauczyciela domowego** w Poznaniu lub na prowincyi. Oferty przyjmuje **Ekspedycya Kuryera Pozn.** pod lit. **R. R. 2076.**

Urzędnik gospodarczy

teoretycznie i praktycznie wykształcony, kawaler, poszukuje od 1-go czerwca albo od 1 lipca rb. posady jako ekonom lub rządzca. O łaskawe oferty uprasza się pod adresą: **F. G. H. 2115 Ekspedycya Kuryera Pozn.**

Ogrodnik

młody, pewny swego fachu, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 lipca. Łaskawe oferty proszę do pana **Spychały w Jutrosinie.** (2163)

Nauczyciel

domowy,

teolog, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty do *Ekspedycyi Kuryera Pozn.* pod lit. *K. O. 2190.*

Panny

wydoskonalone w krawiecczyznie znajdą zatrudnienie w **pracowni sukien damskich** przy **ul. Jezuickiéj nr. 12.** (2170)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.